

5 W I E K Ó W C Y K A N I I S T R O N A 3

Nowy Rok w Belwederze



Dziś wystąpienie Salazara

LONDYN PAP. W dniu dzisiejszym dyktator portugalski Antonio Salazar wygłosi pierwsze przemówienie po wywołaniu przez armię indyjską kolonii portugalskiej Goa, oraz ataku grupy patriotów na koszar w mieście Beja. Przemówienie transmitowane będzie przez radio i TV.

Według nieoficjalnych danych podczas niedzielnego ataku na koszar w Beja, 3 osoby zostały zabite, 5 — rannych, a 28 — aresztowano. W Lizbonie przypuszczają się, że grupa patriotów zamierzała prawdopodobnie przejąć kontrolę nad południową częścią Portugalii przy poparciu zwolenników, którzy mieli przybyć drogą morską.

Polska śpiewaczka w berlińskiej „Komische Oper“

BERLIN PAP. Długo wróżenie spoiłak nasz śpiewaczka z Krakowa Jadwiga ROMANUSKA. Występuje niedawno w NRD, artystka polska tak spodobała się kierownictwu sławnej „Komische Oper“ w Berlinie Demokratycznym, iż wyrażono chęć nawiązania z nią bliższej współpracy. Ostatnio odbyło się w „Komische Oper“ wzięte do ręki komisji artystycznej, przesłuchanie Jadwigi Romanuskiej. Próba wy padła pomyślnie. Śpiewaczka została zaangażowana do „Komische Oper“ już od stycznia br.

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

BYDGOSZCZ PAP. Oczna MO aresztowały we Wloclawku dróżnika kolejowego Władysława Rykowskiego, który w wiceodstępie stwoży wskutek niedbalstwa spowodował tragiczną katastrofę na stacji przez siebie przejeździe kolejowym.

Zapomniał on opuścić szlaban w chwili, kiedy zbliżał się pociąg jadący z Łodzi do Torunia, w wyniku czego na przejeździe znalazł się ciągnik z przy czepą, wiozący kilku robotników z Wloclawskich Zakładów Fajansu. Lokomotywa uderzyła w przyczepę, która zaś — odwrócona od ciągnika — w kolei uderzyła w przechodzącą ulicą 64 letnią Helenę Lewandowską, zabijając ją na miejscu. Dwaj pasażerowie przyczepy odnieśli poważne obrażenia. Stan ich jest ciężki. Kierowca ciągnika i jego pomocnik wygali z klatki bezpieczeństwa.

CENA W GR WYD. AB

KURIER

szczęciński

RSW PRASA

Sroda, 3. I. 62 r. ROK XVIII Nr 2-a (5422)

Problemy żywo obchodzące Wschód i Zachód

omawiano podczas spotkania Gromyko - Thompson

MOSKWA PAP. KORESPONDENT PAP RED. B. MAJTCZAK DONOSI: W DNIU 2 BM. OD BYŁO SIĘ W MOSKWIE SPOTKANIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR GROMYKI Z AMBASADOREM USA W MOSKWIE THOMPSONEM. ROZMOWA TRWAŁA PONAD 2 GODZINY, A JEJ SZCZEGÓŁÓW NIE PODANO NA RAZIE OFICJALNIE DO WIADOMOŚCI.

Wiedzą chyba, o czym mogła być mowa w czasie tego spotkania, i że problemy, które zostały poruszone, obchodzą żywo zarówno Wschód jak i Zachód.

W moskiewskich kołach dyplomatycznych i dziennikarskich mówi się, że dziś odbędzie się spotkanie ambasadora Thompsona z ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie Robertsem.

Życzymy sukcesu

Pierwsza na świecie akcja szczepień ochronnych przeciw rakowi

Donoszą eksperymenci szwedzkiej lekarzy

PIERWSZA NA ŚWIECIE AKCJA SZCZEPIEN OCHRONNYCH PRZECIWK RAKOWI MA BYĆ PRZEPROWADZONA W PRZYSZŁYM ROKU W SZWECJI.

DR BERTIL BJOERKLUND, kierownik badawczego laboratorium immunologicznego w Sztokholmie, podał do wiadomości, że zakończono tam pierwszą fazę programu szczepień w masowej skali, mianowicie serie szczepień doświadczalnych u 40 ludzi.

W ciągu grudnia 1962 r. przystąpi się do szczepień powoli grupy 120 osób specjalnie wybranych, w wieku 60 — 70 lat. Dostaną one 4 — 5 zastrzyków ochronnych przeciw rakowi, w okresie 7 — 8 miesięcy. Jeżeli ta druga faza da pozytywne wyniki, w trzeciej zaszczepionych zostanie 1000 osób, a gdy i w tym przypadku uzyska się pożądane wyniki, w następnej, czwartej fazie akcja szczepienia obejmie się 10 tys. osób.

DR BJOERKLUND podkreśla, że szczepionka

„nie ma nic wspólnego z leczeniem chorych na raka”. Ma ona jedynie pobudzić organizm zdrowego człowieka do intensywniejszego wytwarzania przeciwciał w razie zagrożenia rakiem.

Jak oświadczył dr Bjoerklund, jego wcześniejsze doświadczenia wykazały, że komórki rakowe zawierają specyficzną substancję, która może być użyta do wytwarzania przeciwciał skutecznych tylko przeciw komórkom rakowym. (b. r.)

WTORKOWE SPOTKANIE wzbudziło żywe zainteresowanie w kołach dyplomatycznych i dziennikarskich stolicy Związku Radzieckiego.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się przyjęcie z okazji trzeciej rocznicy rewolucji na Kubie, w czasie którego najbardziej aktualnym tematem rozmów w kuluarach było spotkanie Gromyko — Thompson.

Obecny na tym przyjęciu min. Gromyko oświadczył w odpowiedzi na pytania dziennikarzy

Zagadka z wydzwikiem

CHECMEY zadać dziś naszym Czytelnikom zagadkę. Proszę powiedzieć, ile może być uziur kłosek, który da najlepszą widoczność odczytaliśmy kółkiem. Jest to drewno złożone na podkładzie statku a uprzednio uzyskane przez sztaurów do mocowania ładunku. Drewno przeznaczony do wyznaczenia ze statku w najbliższym macierzystym porcie. Gdy chcecie znaleźć odpowiedź prosimy na stronę 3-cią.

Kłopoty politechniczni

HASŁO zbilżenia szkoły do życia, czyli politechniczni nauczania rzucano jeszcze w 1953 r., ale tak naprawdę to wkraczała ona do szkół dopiero niecałe dwa lata temu. Był to okres prób i eksperymentów, tym trudniejszy, że zaczęto właściwie z niczego. Teraz jednak, gdy nauczanie techniczne wprowadzono do programów można chyba pokusić się o wstępna ocenę do tychczasowego dorobku. Odwiedziliśmy więc kilka szcześcińskich szkół. W jednym jest oczywiście lepiej, w innych gorzej, ale wszystkie borykają się z trudnościami.

PIERWSZA i zasadnicza — to brak pomieszczeń na pracowniach technicznych.

DRUGA — to niemożliwość uzyskania potrzebnych pomocy naukowych.

TRZECIA — to brak wykwalifikowanych pedagogów.

Pną się w górę telewizyjne maszyny

ROZWOJ telewizji, która w przyszłym roku ma ogarnąć już 70 proc. obszaru kraju, postępuje szybko na przed. Najbardziej wyraźne objawy rozwoju XI Muzy obserwuje się w miejscowościach, gdzie w najbliższym czasie mają powstać nowe stacje. I tak w Krynicach pod Białymstokiem maszyny telewizyjne sięga już wysokości 40 m. Co prawda do montażu pozostało jeszcze 190 m. Melunek z zakończonego montażu maszyn TV nadaje się w kierunku ko-

Kolarski rekord świata w jeździe jedno-godzinnej



ZURICH PAP. Na międzynarodowych zawodach kolarskich w hali, które odbyły się 2 bm. w Zurichu, ustanowiony został nowy rekord świata w jeździe jednogodzinnej. Jego autorem jest Szwajcar RUDOLPH. W ciągu godziny przejechał on dystans 46.810 m. Rezultat ten jest o 976 m lepszy od poprzedniego rekordu, który od 1959 r. należał do Francuza — Riviere.

PIEC ciałego palenia waży 120 kg., wykonany jest z żelaza. NA ZDJĘCIU: kierownik techniczny „Odlewnika”, inż. Jan SKUTLISZ, starszy technolog Eugeniusz STECKI przy piecach gotowych do wysyki.



4 zamiast 12 kilogramów węgla

Zmierzch pieców kaflowych?

OKRES mroźny dał się we znaki, zwłaszcza nam szcześcińskim przyzwyczajonym do łagodniejszego traktowania przez naturę. Problem ciepłego mieszkania, biura, warsztatu to sprawa, która w zimne dni nurtuje bez mała wszystkie nie korzystających z dobrodziejstw centralnego ogrzewania.

Czy istnieje urządzenie, które w najbardziej przytępionych warunkach (wykluźniających budowę c.o.) zastąpiłoby piec kaflowy? Dobre piece kaflowe w Szczerzynie, w Spółdzielni Pracy „ODLEWNIK” produkują się właśnie takie piece. Są to tzw. piece ciałego palenia, to jest oddające ciepło otoczeniu przez cały czas spalania węgla, który trwa tam 12 — 16 godzin. Drugą nieżyłoby cenna cecha tego urządzenia jest niewielkie zapotrzebowanie na opał, wy noszące około 4 kg. a więc jedna trzecia tego co w piecu kaflowym. Spalanie można koks, węgiel kamienny lub brunatny.

ZASTOSOWANIE pieców ciałego palenia zamiast pieców kaflowych zwłaszcza tam gdzie na skutek remontu wymienia się piec, może przynieść znaczne oszczędności eksploatacyjne i inwestycyjne — no we urządzenie kosztuje około 1.500 zł. Masowe stosowanie tego rodzaju pieców pomogłoby niewą-

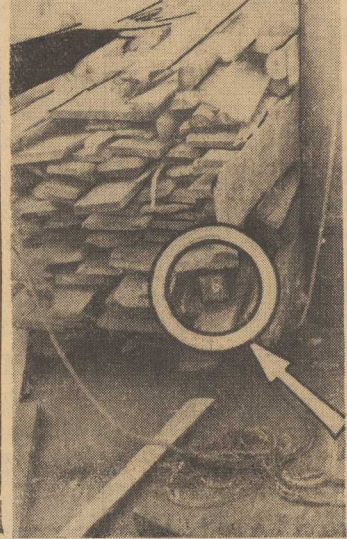
Zgłodniałe psy zagryzły 5-letnią dziewczynkę

LONDYN PAP. W pa bliżu miejscowości Nivark na Grenlandii wydarzył się tragiczny wypadek. Stado zgłodniałych psów rzuciło się na 5-letnią dziewczynkę, która szła na wiececzny wigilijny do swych dziadków, mieszkających na skraju osady.

Na pomoc zaatakowanej dziewczynce ruszyła przechodząca niedaleko kobieta, jednak po 20-minutowej walce z rozszalałymi psami musiała ratować się ucieczką. Z chwilą, gdy sprawa zadziałała pomoc, ciało dziewczynki było już całkowicie zmasakrowane i rozpadające.

Filatelistyczny rarytas

WARSZAWA PAP. Poczta Polska wprowadziła do obiegu serie 12 barwnych znaczków z wizerunkami owadów, stanowiącą prawdziwy filatelistyczny rarytas. Na znaczkach o wartości od 20 gr do 5 zł. 80 gr. artysty-plastyki wyobraźli, że to Andziej Heidrich przedstawił 6 chrząszczy, motyle oraz lizynia ko-



Kłopoty politechnizacji (1)

Odróżmy na stronę fałszywą dumę

NAJCZĘŚCIEJ wysuwana przyczyna, nie pozwalająca szczenińskiemu szkolnictwu na nadanie szerszego rozmachu politechnizacji nauki jest brak pomieszczeń na pracownie techniczne. Ta boleźnica jest wspólna zarówno dla szkół mieszczących się w starych jak i w nowych budynkach. Ogólnie panuje przekonanie, że za brak pracowni w nowych szkołach winę ponoszą nasi budowniczości, którzy nie uwzględnili ich w projektach i dokumentacji budowlanej. Podobno jest tak dlatego, że budownictwo obowiązuje typizacja, oszczędność — że wreszcie zapomina się o takich „drobnostkach” jak pomieszczenia na pracownie techniczne.

Podobno, ale nie na pewno. Zdaniem Kuratorium nowe budynki szkolne są na ogół przykwasowane do wymogów politechnizacji. Nie są natomiast przystosowane do tej ilości dzieci i młodzieży szkolnej, jakiej w Szczecinie jest „mnóstwo za dużo”. Pomieszczenia więc są — ale zajęte dla klasy.

Wiązane są do realizowania całego programu nauczania w szkole, którego wchodzi również zajęcia politechniczne. Inne zadania nakładają na zakłady pracy obowiązek pomagania szkołom w tworzeniu ich bazy materialnej przez przekazywanie maszyn, narzędzi i materiałów. Te ostatnie stają się jednak często tylko kłopotem dla szkół, które nie mają pracowni technicznych nie mają też możliwości korzystania z maszyn.

Tak więc z jednej strony zarządzenia — a z drugiej niemożność ich realizacji. Czyżby więc nie było wyjścia z błędnego koła politechnizacji?

KURATORIUM szczerze cińskie widzi dwa sposoby rozwiązania zagadnienia. Pierwszy to wykorzystywanie na

pracownie piwnie szkolnych, strychów i schronów. Trzeba przyznać, że niektóre szkoły już to zrobiły. Drugie wyjście to — baraki. Zwycię, tanie baraki — przybudówki. Mogłyby powstawać w czynie społecznym, z pomocą przyszyby na pewno komitety rodzicielskie, zakłady pracy. Mogłyby, ale nie powstają. Nasz polski duch żywno się na myśl o prymitywnych barakach tuż obok nowoczesnych, pięknych budynków szkolnych. Poza tym sprawa wymaga inicjatywy i czynu — a wyśmienitej jest przecież zastąpić się szczenińskimi pomieszczeniami.

Opowiadał mi Kurator dr. Bolesław SADAJ o takich barakach w Związku Radzieckim. Niepomożone w urzędzeniu, o jakich zamieniali się w krajach technicznej bałki. Wyposażone w urzędzenia, o jakich nasza szkoła młodzież długo jeszcze tylko marzyć będzie.

Wydaje się, że myśl jest złota. Tym bardziej warta zastanowienia, że znajdująca wielkie poparcie szczenińskiego Kuratorium. Można więc tylko życzyć sobie nieco „odgórnego” nacisku ze strony tegoż Kuratorium. Jeżeli bowiem bez tego ani rusz — niechże więc cel osiągnie urzędowe środki.

H. SOCHACKA



UDALA SIĘ noworoczna zabawa to Złobku Nr 1 przy ul. Piotra Skargi. Na zdjęciu: kierowniczką Złobka Maria PIETRZAK, towarzyszy Gwiazdorowi przy rozdawaniu paczek ze słodyczkami. (Fot. WANDA CIEŚLAK)

Antymagnetyczne antywstrząsowe wodoszczelne polskie „BLONIE” Pięć wieków cykania

PRZEDSTAWIAMY kierownika Katedry Wiertnictwa AGH w Krakowie — prof. Jana CZAJĘ-SZKIE. Wielu jego uczniów pracuje już w ekiach poszukiwawczych nowych złóż ropy naftowej, węgla, rud żelaza. Prof. Jan Czajka jest również przewodniczącym Zespołu Historii Polskiej Techniki Naftowej PAN.

CAF-fot. Czarnogórski

GDYBY zebrać w jedno miejsce zegarki z naszych zegarków, utworzyłby się z pewnością piękna kolekcja, w której nie zabrakłoby ani starych, mitych oku i ładu zegarów kominkowych z kurantem, ani repeterów z pozytywką, poczciwych kieszonek „cebul”, w pięknie grawerowanych kopertach, ani też super nowoczesnych czasomierzy na rękę, samonakręcających się, przykryształowych, antywstrząsowych, antymagnetycznych, z automatycznym kalendarzem, stoperami, lunacją i innymi „cudami” w jakie wyposażają nasze chronometry współczesne fabryki zegarków.

Pierwsze zegarki kieszonkowe pojawiły się w XV wieku. Wyposażone je w sprężynę i mechanizm sprężynowy. Najstarszą w tym czasie wypracowaną w produkcji zegarków kieszonkowy był zegarek zwanym Henleina w Norymbierdze. Wkrótce jednak błąd ze gamistrzowskiej sławności niż w Norymbierdze zaczął świecić we Włoszech, gdzie produkcja chronometrów doszła do rozkwitu w pierwszej połowie XVI w. Wyrabiano wówczas w Itali mistrzynie, coraz bardziej miniatury — co ciekawe, wyrażała nie droższymi kamieniami. Znane są z tego czasu piękne zegarki — miniaturki, które artysty — ziomcy umieszczały w bransoletkach, pierścionkach, a nawet rękawicach balowych wachlarzy.

Amerykańskie drzewo w Radomiu

RADOM posiada nieliczne, ale urozmaicenie drzewostan. Jednym z najciekawszych okazów miejsciej flory jest drzewo o zdobnym „Sumak Octowiec”, rodem z Ameryki. Drzewo to, w sprzyjających warunkach, rośnie do wysokości ok. 15 m, i posiada barwno białą i rozłożystą koronę. Jako niezbędny surowiec do otrzymywania garbników „Sumak Octowiec” jest poszukiwany na całym świecie. Czynny dlatego trafił tak że do stolicy garbarstwa, polskiego Radomia. (Fot. ...)

Chciał namemu rodzimemu przemysłowi zegarmistrzowskiemu daleko jęszcze do takich osiągnięć — i my na własną skalę staramy się coś uczynić w tej dziedzinie. Przed rokiem głosiło było o opracowywaniu przez konstruktorów „dziur” dziełonowskiej „Diory” nowego, bardzo oryginalnego odbiornika o dwięcioletniej nazwie „Kurant”. Aparat ten miał posiadać specjalny zegar, który o oznaczonej godzinie włączał się do przyłączenia do radio. Tak więc np. zamiast przenikniętego dzwonka — budzik, który nas wybudzał z rannym Morfeuszem przyjemny głos spikerki, zapowiadającej kwadrans lekciej muzyki porannej. Jak dotąd owoców tych prac konstruktorów jęszcze nie widać na rynku, ale milejmy nadzieję, że się coś w końcu z tych poczyną wykiuje.

Chciał namemu rodzimemu kraju o produkowanych u nas zegarkach wywnieć, okazuje się, że inni, wcale tak nie sądzi, i tak np. budzik produkowane przez fabrykę w Łodzi znajdują zbyt nawet w bogactwach wybranych Stanach Zjednoczonych. Przed miastem nasz morderczy „Legnica” wykiował w Nowym Jorku 40 dużych skrzyni wypełnionych polskimi budzikami.

Chciał namemu rodzimemu krajowi o produkowanych u nas zegarkach wywnieć, okazuje się, że inni, wcale tak nie sądzi, i tak np. budzik produkowane przez fabrykę w Łodzi znajdują zbyt nawet w bogactwach wybranych Stanach Zjednoczonych. Przed miastem nasz morderczy „Legnica” wykiował w Nowym Jorku 40 dużych skrzyni wypełnionych polskimi budzikami.

Święta pod Bornholmem M/s „Jan Żizka” i jego silnik

WIECZOREM 23 grudnia, m/s „Jan Żizka” — sześciocylindrowy zbudowany w Stoczni Szczecińskiej ruzci cumy i ciągniony przez dwa holowniki spłynął w dół Odry. Statek wyposażony w prototyp polskiego silnika okrętowego, zaprojektowanego przez Centralne Biuro Konstrukcji Silników Spalinowych w Warszawie, a zbudowany w Cegielskiego w Poznaniu. Prototypy nie cieszą się zazwyczaj zaufaniem użytkowników. Zawsze istnieje obawa, że nowe urządzenie może zawieść, przysparzając tym samym wiele kłopotów.

Silnik zbudowany w Poznaniu to cylinder o 8 cylindrach, waga 285 ton i długości 11 metrów. Moc jego wynosi 3.000 KM. W maszynowni trwają ostatnie przygotowania do rozruchu silnika. Przy stanowisku manewrowym skupili się konstruktorzy, mechanicy, stożniowcy i marynarze. Ciekawscy oblegają nawet zejściowców do maszyny, wyszukującowe do przeprowadzenia pierwszych próby silnika. Statkiem wstrząsają kładzie drgania. Silnik ruszył, zamart znow ruszył.

Przełaj wymagają uzyskania co najmniej 12 rozruchów z jednej butli sprężonego powietrza. Za pierwszym razem uzyskano tylko 2 rozruchy. Trwają sprężarki dyskusje. Na wysokości Polie silnik wykonuje 22 zrywy z jednej butli. A więc wszystko w porządku.

Wkrótce potem holowniki odchodzą. Pilot Zygmunt ZIOLKOWSKI, prowadzący statek na trasie Szczecin — Swinoujście nie dowierza jednak nowemu silnikowi, chwytą za tubę i wybiega na skrzydło mostku:

— „Marian” — wola — awaryja do Świątocięży. Z „Bloniska” odpowiadają, że nie awaryja jedynostka. Na „pół naparost” ma awaryjność powój dalestacji wazów i „Marian” posiada wyrażenie w tytle.

Ranek witamy u brzegów Bornholmu. Zaraz po śniadaniu zaczyna kiwać Cześć zalogi; szcze gólnie tej składającej się ze „szczurów ładowych”, zmieszona z „zostaje do oddania holdu” Nep tunowli. Zielone twarze, zapadnięte oczy, czym przedzi na burcie, a potem na koje. Na leżąco mniej odczuwa się wszelkie morskie dolegliwości.

Wieczorem wigilia w meszeczki żałobnej i oficerekiej. Dyrektor J. SZAJOWSKI, kpt. K. SKOWRONSKI i inż. M. KOTOWSKI składają zebrałym życzenia. Na choinkach żarzą się kolorowe lampki.

TYMCZASEM silnik „maltrędywany” test w szczególny sposób: Pracuje na różnych szybkościach i przy różnych obciążeniach. Doszła czas to urzędemś nadania, które wypełnia ku satysfakcji konstruktorów i przedstawicieli „Legnicka”. Młokontenci spuszcza ją z tonu. Przychodzi wreszcie moment najbardziej trudny i niebezpieczny: Pełny trzech manewrów. Trzy razy na zmianę „cała naprzód” i „cała wstecz”. Konstruktorzy są lekko zainfekowani. Przy takich próbach zdarzyło się, że w importowanych silnikach wykonanych przez sławne i doświadczony firmy wydziało zawory bezpłeczeństwa.

Alle nasz bohater wyróżniemy i to. Wszyscy oddychają z ulgą. Równocześnie na statku przebiegają inne próby i kontrole urządzeń i mechanizmów. Sprawdza się szybkość statku (wynosi ona przy maksymalnych obrotach 16,5 węzła), jego inercję, próbuje maszynkę sterować, sprawność urządzeń kotwicowych itp.

JEST noc z 25 na 26 grudnia. Bierzemy kurs — a południe. Przed nami na rozgwieżdżonym niebie bliższy konstelacja Orio na.

E. WITUSZYŃSKI

Zagadka z wędzwiąkiem



PROSZĘ przyjrzeć się bliżej. Tak, tak, zegareczki. I to najnowszego modelu. Kawalkiem brudego zasmolonego drewna zainteresował się któryś z urzędników Szczecińskiego Urzędu Celnego. Obejrzał, postukał i lekko poduszki nosem. Skrzytka zawierała 25 zegarków. Ile razy stulżyła suem właścicielowi zanim w czerwcu 1961 r. została rozszyfrowana? (wit)

Czyste ulice Twojej kultury!

Wystawa sztuki ludowej i twórczości plastyków-amatorów

W POŁOWIE stycznia w salach Zanku zorganizowana będzie wystawa sztuki ludowej i twórczości plastyków — amatorów...



Jeszcze tylko 3 dni!

ZBIORKA darów i pieniędzy na gwiazdkę dla biednych dzieci potrwa jeszcze tylko 3 dni — do 5 bm.

Harczerze nie próżniują

Hufiec Nadodrzańskich zorganizował tzw. 'HARCZERZE ZIMY'. W ramach tego drużyna WISNIEWSKIEGO podjęła...

A oto kolejna lista ofiarodawców:

- Spółdzielnia Pracy Usług Różnych — 1000 zł, Rada Zakładowa Zw. Zaw. Metalowców przy CBKO — 500 zł...

Ciekawa Inicjatywa

Fachowcy i studenci w WSR

WYŻSZA Szkoła Rolnicza w Szczecinie podjęła ciekawą i pożyteczną inicjatywę.

Chcąc zapoznać studentów ostatniego roku z problematyką rolną naszego województwa...

Opole P.A.P. w niesamowity sposób zakończyła się stypa pogrzebowa...

Tragicznego dnia Malinowski przez pomysłowość i kłótnie...

Na stypę pogrzebową zjawili się... nieboszczyk

Opole P.A.P. w niesamowity sposób zakończyła się stypa pogrzebowa...

'Duch' — okazał się nim istotnie Jerzy — wyznał szybko te całą niesamowitą historię...

Tragicznego dnia Malinowski przez pomysłowość i kłótnie...

TEATRY

POLSKI — 'Marzena i Kłeski' g. 13.30, WSTĘPNI — 'Obrońca Kasytury' g. 13.30...

KINA

KOSMOS — 'Opętanie' 13.30, 18.30, 21 — fr.-wl. — od lat 16...

PRZYJAZN (Dabie)

'Ciepły sygnał' g. 17, 19 — wt. od lat 16...

KLUBY

15 MUZ — czynny od g. 11, TPR — Woł. Pol. 68 — film 'Krośnica z wiośnią gwiazd'...

WYSTAWY

MUZEUM — Staromleczna 27 — przedmiotowa wystawa pomorska...

SZPITALA

MIĘSKI SZPITAL DZIECIĘCY 4-5, WYDZIAŁ 2-3, III KLINIKA CHIR. — Pomorzany...

APTEKI

NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38, 443-39...

TELEWIZJA

17.05 — 'Klub muzyki Miś', 17.50 — 'W platanie rosną...', 18.30 — 'Kółko i krzyżyk'...

OPERATORA urządzeń dźwiękowych

13-17 'Zagubiony świat', 18-19 'Wielkie dni', 19.15 - 'Widmo dla młodzieży'...

CZWARTEK

19 — kronika, 19.15 — sztuka teatralna, 19.30 - 'Widmo dla młodzieży'...

RADIO

WIADOMOŚCI 12, 12.30, 13.30, SERWIS RYBAKÓW 20...

KINA TERENOWE

WEGORZYNO (Świdwów) — 'Towarzysze broni' - fr. GRYFIN (Gryf) — 'Złoty'...

ZAKŁADY CHEMICZNE 'TARN. — GÓRY'

W Tarnowskich Górach posiadające w Jakubowicach k/Wodny Zrądku stały ośrodek kolonijny dla 120 dzieci...

PRZETARG

na wykonanie remontów w 64 sklepach w 1362 r. na terenie Szczecina...

Ogłoszenia Drobne

- MATRYMONIALNE: DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie... PRACA: ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem...

PRZETARG

na wykonanie remontów w 64 sklepach w 1362 r. na terenie Szczecina...

PRZETARG

na wykonanie kapitalnego remontu dwóch kotłów wodnych ciśn. do 14 ATM...

Ogłoszenia Drobne

- szukano kołnierza (srebrny), zgubiono kłótnię, zgubiono okulary...

Pracownicy Poszukiwani

OPERATORA urządzeń dźwiękowych z równoczesną znajomością konserwacji urządzeń elektrycznych...

Pracownicy Poszukiwani

3 KIEROWNIKÓW zakładów z wykształceniem średnim i minimum 3 lata praktyki w handlu...

Pracownicy Poszukiwani

INSPEKTORA nadzoru technicznego — wymagane wykształcenie, 3-letnia praktyka...

SPORT

Przyszli Olimpijczycy szkolic się będą na szczecińskim torze

NOWY ROK PRZYNIOSŁ prezent szczecińskim kolarzom. Od 1 stycznia uruchomiony został w naszym mieście olimpijski ośrodek kolarstwa torowego. Przed dwoma tygodniami bawili w Szczecinie kapitan torowy Polskiego Związku Kolarskiego, równocześnie przedstawiciel Polskiego Komitetu Olimpijskiego p. Stanisław WASILEWSKI, który w spotkaniu z działaczami kolarskimi przedstawił projekt utworzenia kolarskiego ośrodka przystosowanego olimpijskich.



władze sportowe, iż w wypadku dobrego prowadzenia ośrodka w Szczecinie, stanie się on centralnym ośrodkiem szkolenia kolarskiego. Szczecin posiada bowiem najlepszy tor w Polsce, a kolarstwo torowe cieszy się w naszym mieście dużym powodzeniem, co gwarantuje stały dopływ utalentowanej młodzieży. Ponadto warunki klimatyczne stwarzają miłą zniżkę kosztów, a naszymi młodymi kolarzami.

SUKCESY MŁODYCH szczecińskich kolarzy torowych zwróciły uwagę PZKOl i Polskiego Komitetu Olimpijskiego na nasze miasto. Jak stwierdził p. Wasilewski, władze sportowe z uwagą obserwują rozwój kolarstwa torowego w naszym mieście i wiążą wiele nadziei na... Tokio z naszymi młodymi kolarzami.

W OŚRODKU olimpijskim trenować będzie utalentowana młodzież mająca oczywiście lepsze warunki niż dotychczas w klubach. PZKOl dostarczy bowiem do ośrodka odpowiednią ilość wysoko wartościowego sprzętu, umożliwi kolarzom zakwalifikowanym do ośrodka korzystać z urządzeń do uprawiania sportów uzupełniających, w przyszłości zaś stworzy możliwości zorganizowania obozów kondycyjnych itp.

PZKOL PRZEZ SWEGO wysłannika p. Wasilewskiego zapewnił



WYDAWAŁOBY się, że talenty narciarskie rosną tylko na skalnym Podhaju. Okazuje się, że nie tylko. Miłośnicy narciarstwa znaną zapewne nazwisko BARBEKI, Otóż Ryszard Barbeka, wiceminister Polski w biegu zjazdowym, obecnie jeden z lepszych zapowiadających się narciarzy młodego pokolenia, uchołwał się w Szczecinie. Tutaj trenował biegi lekkoatletyczne w sekcji Pogoni, tutaj wraz ze swoim starszym kolegą klubowym zarządził się baczny narciarstwo. Niestety, w Szczecinie nie znalazł Barbeka odpowiednich warunków treningowych co spowodowało, iż ostatnio przeniósł się do Zakopanego. Szczecin wspomina jednak bardzo miło i często odwiedza nasze miasto.

ba praktycznym powierzeniem umiejętności pedagogicznych wieloletniego reprezentanta kraju.

JAK NAS poinformował wiceprezes sportowy OZKOl p. Urbanowski, na ostatnim zebraniu działacze szczecińscy po wolał również kierowni ka szczecińskiego ośrodka olimpijskiego. Został nim młody działacz kolarski inż. Ciesielski. Mały nadzieje, że dwójka ta, oczywiście przy pomocy wszystkich działaczy zainteresowanych rozwojem kolarstwa, wykaże się wkrótce prawdziwie olimpijskimi wynikami.



Może też z okazji powstania w Szczecinie ośrodka olimpijskiego, władze sportowe zdecydowały się na budowę przy torze prowizorycznej choćby, szatni. (st)

NA HENZUJOWANYM

A bez fajermanstwa nie można?

OSRODKIEM zainteresowania sportowej opinii całego kraju stały się od pewnego czasu Narciarski Ośrodek Szkolenia, zwane popularnie od skrótu nazwy Światowej Federacji Narciarskiej - FIS.

Zanim jeszcze ustyślanymi informacjami na temat przygotowań do tej wielkiej imprezy Polaków ich przeciwników, przez szpalty krajowej prasy przewalila się burza dyskusji na temat przygotowania do FIS od strony samego Zakopanego. Ciekawość wrogów na ogół miała za niezdolność, na komitet organizacyjny za brak koordynacji, na GKKFIT wreszcie za zbyt wolne tempo inwestycji i brak właściwego nadzoru.

— Niecierpliw — jak zwykłe dziennikarze wskazywali na niebezpieczeństwo pogorszenia się sytuacji z nastaniem Fajermanów i opadów śniegów.

OPINIA PUBLICZNA została zainicjowana, do Zakopanego pojechała ekipa posłów z prwej wiceministera Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej prof. Zajączkiem. Komisja, jak wynikało z wypowiedzi jej członków wróciła uspokojona, nie tyle obecnym stanem prae, co wyrażonym postępowaniem w ostatnim okresie. WZGOSZENIA JEDNAK uspokoił opinię sportowców swym przyjaźliwym listem do naczelnego

redaktora „Przedzielu Sportowego”, jeden z głównych organizatorów tej imprezy, doświadczony działacz dyrektor departamentu GKKFIT Antoni Miller.

Stwierdził on, że nie ma powodów do paniki, żeby zająć do niedawna działaczy i ich talentowi organizacyjnemu. „Nie takie rzeczy się robiły”, można by podsumować tę pełną stoickiego spokoju wypowiedź.

Nie mamy powodów do poddawania w wątpliwość tej wypowiedzi. Istotnicę zespołu, który czuwa nad całością organizacji przy szlego FIS ma za sobą doświadczenie wsiu imprez. Nie wątpimy też, że impreza będzie zorganizo- wana w sposób satysfakcjonujący.

Dlatego jednak ma być organizowana „fajermaniska systemem”, tego nie może podjąć zwykły śmiertelnik.

Fajermanisk, to znaczy, że gdy się wszystko zaczyna palić, trzeba się wszystkie możliwe jedynostki straż palnianej, by ratowały.

Na pewno bez tego fajermanstwa można by wszystko zrobić i dokładniej TANIE, i co najważniejsze bez niepożądanego straszenia nerwów. FIS-em możemy interesować się nie tylko sztab jego organizatorów czy władze sportowe. Interesuje się to imprezą za również społeczeństwo. (Rak)

Dzisiaj innym

— jutro Tobie!

Bank krwi

potrzebny w Szczecinie

NATYCHMIASTOWA transfuzja krwi często decyduje o uratowaniu życia ofiary wypadku, o wzmożeniu organizmu po ciężkiej operacji itp. Jednocześnie wszystkie szpitale szczecińskie, a przede wszystkim Klinika Chirurgiczna przy ul. Unii Lubelskiej, odczuwają wciąż brak tej życiodajnej substancji.

Tymczasem jak najbardziej potrzebna jest tu niezabudowana. Toteż byłoby wskazane utworzenie w Szczecinie „banku krwi”, który umożliwiłby wykorzystanie w razie potrzeby cennego „depozytu”.

Honorowi krwiodawcy, lub grupy pracownicze przekazyjących określoną ilość krwi do „banku” uzyskalyby odpowiednio dokumenty uprawniające do pobrania jej w razie wypad-

Gratulujemy sukcesu twórcom projektu budowlanego

W PRZEDDZIENIE Świąt Komitet Budownictwa, Urbanistyki i Architektury przyznał nagrody za rok 1961 zespołowi i twórcom indywidualnym za wybitne prace twórcze dla potrzeb budownictwa i zagospodarowania przestrzennego. Pielśniliśmy na ten temat zachęcając, że spośród 41 nagród zostały odznaczone dwa szczecińskie zespoły: za projekt baru samobostu zwanego „EXTRA” oraz kompleksu budynków i urządzeń KS „POGON”.

Jak się dowiadujemy niemiernie zaszczytnym wyróżnieniu dla Szczecina zdobyła praca 3-osobowego zespołu inżynierów: Mieczysława KOSECKIEGO, Janusza KURZAWY i Hieronima PRIBEGOWA. Zdobyli oni nagrodę za projekt elementów wielkopłytowych do seryjnej produkcji w oparciu o nową technologię wyrobopowietrzenia betonu, która się stosuje na budowie szczyńskiego osiedla grunwaldzkiego.

GRATULUJEMY natomiast sukcesowi nowym laureatom budowlanym Szczecina! (b)

Stan sanitarny — lepszy!

Coraz mniej chorób zakaźnych wśród szczecińskich dzieci

DZIEKI dużemu wysiłkowi władz sanitarnych w Szczecinie — przestrzeganie zasad higieny i estetyki miasta uległy w ubiegłym roku znacznej poprawie.

W parze z akcją profilaktyczną szła systematyczna i planowa działalność nadzorcza w zakresie przestrzegania przepisów sanitarnych. Szczególną uwagę zwrócono na zakłady żywienia i sklepy. Pracownicy Stacji „Sanepid” przeprowadzili w ub. roku 83 rajdy, kontrolując 4.803 obiekty. W wyniku lustracji wystawiono 786 nakazów egzekucyjnych. Mandatami ukarano 606 osób na sumę 25.460 zł. Do kolegiów karno-administracyjnych skierowano 77 spraw. Za uchybienia i antysanitarnie warunki produkcji wydano nakazy czasowego zamknięcia 10 restauracji i barów, 12 wytwórni lodów, 1 stołówki oraz kilkunastu sklepów i bufetów.



PISALISMY w grudniu o Miencie, którego odsyłał od Anny i do Kalifana przy zakupie zeszytu dla PGR, w którym pracował na przedkrośnięciu zarządzenie Wojewódzkiego Wydziału Handlu, który ograniczył w Szczecinie, sprzedaż materiałów piśmiennych na rachunek tylko do jednego sklepu MHO przy pl. Żołnierskiej 1. Jednej księgarni przy Al. Wojska Polskiego 41.

Pod okazaniem się naszej informacji nastąpiła zmiana. Wydział Handlu MRN zezwolił sprzedawać na rachunek zeszytu, linijki, gumki itp., księgarskim przy ul. Jagiellońskiej 78 i w Dablu. Za to udogodnienie dziękujemy. Czy jednak nie warto by upowszechnić takiej sprzedaży w innych oddległych dzielnicach miasta i to nie tylko w księgarskich, lecz także w sklepach papierniczych MHO, których przecież nadmiar nie mamy. (b)



ELEGANCJA?

W LISTOPADZIE ub. roku zlecił w warsztacie kat. „S” — Sp-ni „Elegancja” przy ul. Ściegiennego 62 uszyć ubrania. Kiedy w wyznaczonym terminie przybyłem po odbiór ubrania, przeziębieniem się. Reklamę była za krótkie, a spodnie o 10 cm za ciasne w pasie — pisze nasz krytyk, p. M. M. — Od tego czasu jeszcze kilkakrotnie chodziłem po to ubranie, ale zawsze miało jakieś usterki. Również żła uszyty mi tutaj pelisek.

Może by jednak zmienić nazwę zakładu? Np. na „Niesolidni”!

REKORD

SWOISTY chyba rekord pobito Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych, które już do kilku miesięcy brukuje odcinek chodnika i kawałek jezdni od Placu Lenina do ul. Ściegiennego. „Roz bezosona” i czarna, a ul. ul. Ściegiennego przez cały okres zimowy tego rodzaju „dekoracje” miasta, utrudniająca zresztą ruch uliczny.

Mamy nadzieję, że nasi drogowcy z nowym rekordem przysporzą nieco transportu.

„POGOTOWIE” TELEWIZYJNE

25 GRUDNIA — pisze pan St. R. — wezwał pogotowie telewizyjne. Prawdopodobnie uszkodzona została cewka. Na wezwanie przybyła trzyosobowa ekipa monterów. Jeden z nich obejrzał aparat i po chwili oświadczył, że nie może go naprawić, ponieważ nie ma cewki i poradził, aby najzupełniej użyczać inne pogotowie. Za fatygę zażądał 35 zł. Odmówiłem zapłaty, gdyż telewizora mi nie naprawiono. A jak sądzi dyrekcja ZUR-u? (yes)

DLA KOGO TE PRYZYSTANKI?

MIESZKANCY oddległej części Pomorza z udzielnoscia przyjęli przedłużenie linii „A”. Radość ich mać jedynie fakt niewłaściwego usytuowania przystanków. Ustanowiono je przy oddległych dzielnicach, zamiast w pobliżu ulic Szpitalnej z jednej i Orawskiej z drugiej strony. Nie trzeba chyba przypominać, że tramwaj jest dla wyno-dy pasażerów. (yes)



M. K. Poliec. Jeżeli wypadek przy pracy nastąpił z winy pracodawcy, przez nie zachowanie przepisów bhp, wówczas przysługujące będzie Panu prawo dochodzenia odszkodowania wypadkowego na drodze sądowej.

T. D. Szczecin. Jeżeli dziecko po ukończeniu 18 lat w dalszym ciągu kontynuuje naukę i nie pobiera stypendium, należy mu się zasiłek rodzinny. Ządanie przedłożenia zobowiązania, że dziecko nie będzie w przyszłości pobierać stypendium, jest absurdalne. W wypadku bowiem przyznania uczeńowi stypendium — z reguły co najmniej dwukrotnie większego od zasiłku rodzinnego — automatycznie nastąpi wyliczenie zasilku.

Pokrótce

DZIS 3 bm., o godz. 18 w Domu Technika (Al. W. Polskiego 67) spotkanie zrzeszonych i nie zrzeszonych chemików, ceramiczów i pracowników przemysłu budowlanego. Okazją będzie sprawa usytuowania terenów dla przedsięwzięcia zakładów przez miastowych.

4 BM. o godz. 13.30 w Klubie MPK odbędzie się koncert muzyki stereo-fonijnej. B. Nilsson śpiewać będzie aria operową Beethovena Webersa i Mozarta. Okolicznościowa prelekcja wyłoży mgr. Antoni HUEBNER. Wstęp bezpłatny.

STANISŁAW SOLTYS SZCZECIN. Niezłuszenie wziętym Panu wypisać dodatku z tytułu delegacji do pracy w innej miejscowości. Jeżeli czas przejazdu w obie strony nie przekracza 3 godzin, wówczas nie przysługują Panu prawo do ryczałtu za datą, ryczałny skierować sprawę do Zakładowej Komisji Rozjemczej. (1830)

Nie wierzyć?

PIĘKNIĘ może być WSZĘDZIE!

W każdym mieście, miasteczku, osadzie i wsi, czy to położonych w malowniczych okolicach czy wśród szarżanych dymiących kominów fabrycznych — może być pięknie i wesoło.

Tylko od nas zależy jak będą wyglądały ulice i skwery, gdzie pójdziemy odpoczywać po pracy i jak spędzimy wolny czas. Nie wierzyć?

SPOJRZCIE na osadę górniczą Czerwonki w powiecie rybnickim województwa katowickiego. Mieszkańcy osiedla potrafili przy pomocy

skromnej dotacji z funduszu zakładowego kopalni, zmienić nawet ukształtowanie swego terenu, tworząc wśród jego głowich hałd prawdziwą oazę zieleni. Potem przysłała kolej na zagospodarowanie parku, co prawda niewielkiego, ale za to z własną muszlą koncertową, salą widowiskową, terenami gier i zabaw, parkietem tanecznym oraz... ogrodem zoologicznym. Jeszcze tej zimy w parku otwarte będzie sztuczne lodowisko.

Iniejszawa Czerwonek nie pozostaje jedyną. W Gronkach w województwie łódzkim, w Leśnej

woj. wrocławskiego, w Pucku w woj. gdanskim, w Zielonej Górze nie mówiąc już o Katowicach i Warszawie — dzięki inicjatywie i pracy społecznej rozwinęły się nowe ośrodki wypoczynku po pracy i wczoraj niedzielnym. Zostały one wyróżnione w konkursie Ministerstwa Kultury na „najlepszy ośrodek wypoczynkowy”.

Plonem równoczesnego konkursu na „najpiękniejszy dzień naszego miasta i naszej wsi” jest, biorąc ogólnie, dwa razy większa niż przed rokiem liczba jego uczestników.

Przedwojowa w konkursie województwa bydgoskiego, wrocławskie i

Kilko dni temu w Katowicach, w woj. śląskim, w mieście Katowice, w „dni” swojego miasta, złożyli oni zieleńców i aktywnie wzięli udział w konkursie „najpiękniejszy dzień naszego miasta i naszej wsi”. Na swoje „dni” mieszkańcy przygotowali w tym czasie wspaniałe występy i z udziałem około 5.000 wspaniałych.



Do grupy laureatów należą również: Zabrze, Pełki, Łomża i Nowy Sącz.

WSZĘDZIE może być pięknie i atrakcyjnie. Wyniki obydwóch konkursów Ministerstwa Kultury są tego bezspornym dowodem, a zarazem trwałą pomocą dla ludzi, walczących z nudą i szarżą swoich miast. (KS)

KURIER KULTURALNY

NAUCZYCIELE — MIŁOŚNICZY SZCZECINA

W OKRESIE przedwziętym odbył się w Szczecinie zjazd delegatów terenowych środowisk ruchu „Miłośników Pomorza Zachodniego”, powstałego w organizacyjnych ramach TRZZ i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Najliczniej reprezentowany był Szczecin, w którym „Kole Miłośników Pomorza Zachodniego” skupia ok. 130 pedagogów.

Wielu z nich posiada już cenny dorobek prac naukowych i popularyzacyjnych z historii Pomorza Zachodniego. Prezesem koleji jest mgr St. Rzeszewski, który wygłosił ciekawą prelekcję na temat aktywnego udziału nauczycielstwa szczecińskiego w obchodach Miłośników.

W uchwale Zjazdu wystąpił m. in. z wnioskiem o wznowienie wyzerpanego już nakładu miesięcznika „SZCZECIN”, pt. „Miasta Pomorza Zachodniego” o autorstwie K. P. P. i B. Drownika pt. „Polonia szczecińska” i „Pomorzanie”. Wskazywano na to, że w tym celu należałoby zwrócić się do władz o przyznanie specjalnej renty i mieszkania w Warszawie. Wskazywano również na to, że w tym celu należałoby zwrócić się do władz o przyznanie specjalnej renty i mieszkania w Warszawie. Wskazywano również na to, że w tym celu należałoby zwrócić się do władz o przyznanie specjalnej renty i mieszkania w Warszawie.

Wśród artystycznych wystąpił szczeciński reprezentacyjny chóru nauczycielski pod batutą prof. Jerzego Darskiewicza.

U SZCZECIŃSKICH LITERATÓW

W MARCU br. ukaże się w druku nowa powieść Ryszarda LISKOWACKIEGO, o tematyce współczesnej (środoisk szczecińskie). Już w styczniu br. w teatrze dramatycznym rozpocznie się próba sztuki tegoż autora, pt. „UMIERAŁA DOBRZY LUDZIE” (premiery prawdopodobnie w marcu).

Liskowacki przygotował też dla naszej „PLACIUGI” adaptację powieści Konrada pt. „KAPITAŁ CZARODZIEŁ”, a w Wydawnictwie Lubelskim złożył własną powieść dla młodzieży pt. „ZWIĄZEK SPRAWIEDLIWYCH”.

W Wydawnictwie Pomorskim ukazał się na niebawem III tom cyklu powieści historycznej I. G. KAMINSKIEGO „Pomerania”. BIV wydał na również niebawem nowy tom poezji Heleny RASZKI (dwa piękne wiersze tej witalizowanej poetki ukazały się w ostatnim numerze „Wzrostocel”). (I)

CZYTELNIKOM „WAGIERA SZCZECIŃSKIEGO” I WSZYSTKIM MIESZKANCOM SZCZECINA SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE SKŁADA...



Informujemy, że warszawski teatrzyk satyryczny literatów i aktorów „WAGA-BUNDA” pozostaje w Szczecinie tylko do 3 stycznia i dalej codziennie w sali ZBM dwa przedstawienia o godz. 18 i 20.00. Dla umiarkowania nieporozumień wyjaśniamy, że ceny biletów tylko w wieczór w teatrzyku były podwyższone, obecnie są normalne od 18 zł.

LEOPARDY w Dayton

PAŃKA powstała w Dayton (stan Ohio w USA) kiedy pewien radiowy kaznodzieja użył w swym kazaniu obrazowego przedstawienia wyimaginowanej katechizacji katechizacji, wskutek której z radości hitowego wagonu uciekła większa ilość leopardów.

Polejca, gazety i te lewizja nie mogły się opędzić od telefonów licznych obywateli grodu Dayton, którzy byli święcie przekonani, że grozi im inwazja grotnych drapieżników.

(b.r.)

JAGNA otaksowała go jako cudzoziemca. Tak się wciąż zastanawiała, jak gdyby się ją nie ukrywał przed światem. W końcu gdy ją odwrócić niby prześcieradło, ukazał twarz, w której wszystko było za duże. Duży nos, za wielkie usta, wielkie okulary w rogowej oprawie i za wysokie czolo, sięgające prawie do połowy czaszki. Ręce miał długie i białe, wyciągnięte z kieszeni marynarki pudełko zagranicznych pacyporów, potem zapalniczkę, zapalił i puścił kłęb dymu, odgarnął go ręką i spojrział na Jagne.

— Przepraszam. Może pani nie lubi dymu, mogę wyjść na korytarz.

— Nic mi dym nie przeszkadza — odparła — nawet czasem sama zapalam papierosa.

— Czasem — powtórzył i roześmiał się. Żeby też miał za duże i żółtawe od tytoniu. — Tylko kobiety potrafią palić od czasu do czasu, a my musimy. W ogóle mężczyźni zawsze coś muszą. Ja na przykład muszę za kilka tygodni jechać do Paryża, chociaż wolałbym odpocząć choćby w Zakopanem.

— Och, jakżeż pan jest godzien łicości — rzekła z wyraźną ironią.

— No, nareszcie ktoś mnie zrozumiał — roześmiał się. — A pani jest trochę podobna do Magnani, tylko że o wiele młodsza.

— To moja ulubiona aktorka filmowa — odparła Jagna, zadulowana z tego porównania.

— Moja też. Kobieta z fajermanem, zdołna bestia. I jaka artystyczna filmowa pani jeszcze lubi najbardziej?

— Chyba Audrey Hepburn.

— Zupełnie się z panią zgadzam, czując zjawisko. A w ogóle muszę się pani przedstawić, jestem kobieciarz, nie białozar, lecz kobieciarz. To przesła należy poniekąd do mojego fachu...

— Gdyby to było przed wojną — pomyślała Jagna — to mogłoby być handlarzem żywym towarem a teraz? Chyba krawiec damski. — Sekundę się zastanowiła, czy wypada się go o to spytać i doszła do przekonania, że przedtę dobry krawiec to nie upokarzające, —

„Na szczecińską nutę“ ...



MRÓZ na dworze wcale nie przeszkadza śnić na scenie wspomnień o skwar nym lecie. W roli „Neptuna na wczasach” — R. ZAWADZKI, nimy na pierwszym planie — M. DUDEK i B. NOWAKOWSKA.



pan jest może damskim krawcem? — zapytała poważnie. — Tak się zaczął śmiać, że aż się zakrzywił dymem. — Och, jaka pani jest uroczą. Niestety nie, moja piękna pani, chociaż doprawdy żałuję, że nie obrałem tego fachu. Krawiec może bezkarnie dotykać się kobiecej figury, jej biustu, ud, ramion, za co każdy z nas dostabył po mordzie...

— Dlaczego? — zdziwiła się Jagna.

— Ma pani rację. Ja wciąż myślę jakimś dającym przedwojennymi kategoriami i wskutek tego się postarzam. A ile by mi pani dała lat?

— A cóż mnie pana lata mogą obchodzić? — odgła swoje ładne usta postanowiwszy być bardziej obojętna na paplanie obcego pana.

— Mam czerdzielkę szesć, a pani na pewno obliczała mi na więcej. A może pani zechce teraz zapalić? To są angielskie, z filtrem. Przywoziłem ich z Anglii cały zapas.

— Mogę spróbować — rzekła obojętnie i wzięła papierosa.

— Odkąd się pani dowiedziała, że nie jestem damskim krawcem, to straciłem tak w jej oczach, że w ogóle przestała pani na mnie zwracać uwagę. A szkoda, mógłbym się pani przedstawić...

Na szczecińskich EKRAŃACH PIĘKNA ZUZANNA i schematyczny CHŁOPCY

JAZZ - CAMPING w górskim plenerze, malowniczo i groźnie zarazem wnętrza (psychologia, problem lojalności nowego filmu polskiego „ZUZANNA I CHŁOPCY” (na foto), aktorka nie tylko ładna ale i ualentowana. Nie mając tu większych możliwości zabawy się swym talentem — blyszczy urodą. Chłopcy — Adam HANUSZKIEWICZ (Oarek), Tadeusz PLUCIŃSKI (Karol) i Andrzej NOWAKOWSKI (Filipek) nie mogą w swych filmowych wcieleniach wiele wykrzesać ze zbyt schematycznie naszkicowanych w scenariuszu roli. A JAZZ - CAMPING: Jak to jazz - camping - pełen muzyki, tańca i dobrego znajomości wszystkim jazz - fanom (warty jest m. in. „Dudus” Matuzkiewicz, Dylas, Dabrowski). Opracowanie muzyczne filmu spoczywało w rękach Andrzeja THZASKOWSKIEGO, który we własowej sobie modernistycznej manierze, trafnie oddał obrotów i obecność wódnego jazz - manów styl gry.



Mark Szymczyk

— Aha, już wiem — rzekła triumfująco — pracuje pan w Handlu Zagranicznym.

— No, już wolę to niż tego krawca. Nie będę pani dłużej dręczył — jestem filmowcem.

— No, teraz rozumiem, dlaczego pan tak wciąż jeździ za granicę. Zazdrościsz panu. Ja jestem architektem dyplomowanym, ale mnie nigdzie nie wysyłają. Sama też nie mogę sobie załatwić żadnej zagranicznej wycieczki — westchnęła i zaciągnęła się papierosem.

— A może ja bym panią zaangażował do mojego nowego filmu? Właśnie piszę teraz scenariusz z jednym znanym literatem...

— Ach, proszę pana!... — Jagna poczerwieniała z radości i jako istota z natury naiwna, szczerza i wierząca ludziom na słowo, wzięła to na serio.

— Oczywiście musiałbym zrobić z panią szereg prób, bo uroda to jeszcze nie wszystko, trzeba mieć smykałkę sceniczną, ale przy pewnej pracy i obustronnym wysiłku — pstrykną długimi palcami. — Taką polską Magnani to byłaby bomba! A na razie czy mogę panią poprosić do wagonu restauracyjnego na koniaczkę i jakąś zakąskę?

Jagna zgodziła się bez wahania. Coż za niespodziewany sukces! Wsiadła do tego przedziału, ponieważ mało w nim było osób, w nastroju „beznadziejnym, bo i to zostanie z Andrzejem i z Maciusiem z powodu małej przestrzeni metrażowej (odnajmowała mały sublokatorski pokój u rodziców swojej koleżanki) i nagle los uśmiechnął się do niej dużym zębami tego interesującego obcego pana. Zostanie może wkrótce gwiazdą filmową! Tak wypieczęła od tej wewnętrznej radości, że jej przegodny znajomy od razu to zauważył.